Nr 178. Kraków, Czwartek 16 Kwietnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia it. p.) przyjmuje się za cenę 2 k. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Zaostrzenie sytuacyi na Węgrzech. — Sprawa agentów zagranicznych na Węgrzech. — Burzliwe posiedzenie Dumy. — Stanowisko nuncyusza papieskiego w Wiedniu. — Pierwszy austryacki zakład kredytowy dla urzędników. — Deklaracya serbskiej partyi niezawisłości przeciw banowi Chorwacyi. — Jednogodzinna audyencya ks. Bülowa w Watykanie. — Konwencya literacka Austro-Węgier z Rumunią.

Po zamachu na namiestnika.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Paryż. W polskim kościele przy Rue St. Honore odprawiono wczoraj żałobne nabożeństwo za namiestnika hr. Potockiego w obecności kilku członków rodziny zmarłego, ambasadora Khevenhüllera i wszystkich członków ambasady, książąt Konstantego Dominika Radziwiłła, Sapiehy, Ostrogskiego, majora Grillache jako zastępcy prezydenta republiki itd.

Zajścia uliczne we Lwowie.

Lwów. Wczoraj wieczorem w kilku punktach miasta przyszło do nieznacznych zajść ulicznych. Drobniejsze grupy osób usiłowały demonstrować, policya jednakże szybko porozpędzała zebranych. Spokoju nie zakłócono.

„Wyjaśnienie" pos. Budzynowskiego.

Wiedeń. Pos. Budzynowski, o którym doniesiono, że po zamordowaniu namiestnika Potockiego wysłał do „Diła" telegram „vivat sequens", stwierdza, że w telegramie swoim nie miał na myśli hr. Potockiego.

Siczyński.

Wczorajsza poranna „N. Fr. Presse" zamieszcza wywiad swego korespondenta u b. posła Barwińskiego, dotyczący osoby mordercy ś. p. Potockiego. P. Barwiński podtrzymuje twierdzenie, że Siczyński nie był członkiem partyi ukraińskiej, lecz socyalnym demokratą.

P. Barwiński, scharakteryzowawszy Siczyńskiego jako mającego naturę nieokiełzaną, dodaje, iż wiadomość, że to właśnie Siczyński zamordował namiestnika, faktycznie go nie zaskoczyła. Gdy bowiem doniesiono mu, że na ulicy mówią o zabiciu namiestnika przez jakiegoś studenta ruskiego, zawołał w pierwszym momencie, że to może tylko wymysł kogoś pijanego, dodał jednak po chwili, że jeżeli to prawda, to nikt inny tego nie uczynił, tylko Siczyński.

Wiedeń. Ministra sprawiedliwości dr Kleina zastępował na pogrzebie hr Potockiego prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie dr Tchórznicki.

Sprawy węgierskie.

(Telegr. „N. Reformy").

Sytuacya.

Wiedeń. „Wiener Allgem. Zeitung" donosi według autentycznych informacyj, że pakt, zawarty w swoim czasie między koalicyą a koroną, upływa po dwóch latach, a więc w najbliższym czasie, czyli, że rząd węgierski musi zaraz po zebraniu się Sejmu przedłożyć reformę wyborczą. Pismo określa położenie jako bardzo krytyczne ze względu na opozycyę rządu węgierskiego przeciw podwyższeniu płac oficerów. — Na audyencyi Kossutha odpowiedział cesarz na jego wywody, że powołanie rządu wyłącznie z łona partyi niezawisłości niczby w sytuacyi nie zmieniło. Pismo uważa wobec tego stanu rzeczy za możliwe przesilenie w ministerstwach wspólnych, które pociągnie za sobą przesilenie w rządzie węgierskim.

Sprawa agentów zagranicznych.

Budapeszt. Mimo oficyalnych zaprzeczeń, pisma zajmują się ciągle rewelacyami w sprawie płatnych agentów, odgrywających rolę w życiu publicznem na Węgrzech. „Egyetertes" występuje ostro przeciwko bar. Aehrenthalowi i sądzi, że w najbliższym czasie, zapewne z końcem kwietnia, będzie on zmuszonym do ustąpienia. „Nepszawa", organ socyalnych demokratów, wskazuje, że jednym z płatnych agentów jest Mikołaj Markowics, agitator wielko-serbski, który jest członkiem partyi niezawisłości, bywa na posiedzeniach tej partyi, a nawet ostatnio kandydował do Sejmu na podstawie programu Kossutha, — jednakże przepadł.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegr. „N. Reformy").

Dyplomy naukowe neofitów.

Warszawa. Ministerstwo oświaty zawiadomiło kuratora okręgu naukowego, że żydom, którzy przyjęli chrystyanizm, należy wydawać dyplomy naukowe z wskazaniem ich pochodzenia i adnotacyą, że posiadacz dyplomu przyjął chrzest.

Z Dumy.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Duma przyjęła w pierwszem i drugiem czytaniu ustawę w sprawie budowy kolei amurskiej, jednakże z tą zmianą, że kolej ma się rozpocząć nie w Nerczyńsku, lecz w Kochandzie. Posiedzenie zakończyło się dopiero o godzinie pół do 3 w nocy.

Petersburg. Dyskusya nad projektem budowy kolei amurskiej miała przebieg bardzo burzliwy. Wniosek ministerstwa kolei, aby sprawę uznano za nagłą, przyjęto większością 112 głosów. Wniosek o przystąpienie do dyskusyi szczegółowej odrzucono i przyjęto go dopiero w drugiem ściślejszem głosowaniu; wywołało to wielką wrzawę. Ostatecznie projekt ministeryalny przyjęto zaledwie 112 głosami przeciw 101. Przeciw projektowi głosowali socyalni demokraci, grupa pracy, kadeci, Polacy i postępowcy.

Choroba Tołstoja.

Berlin. „Berliner Tageblatt" dowiaduje się z Petersburga, że stan Tołstoja pogorszył się. Wezwano do niego lekarzy z Moskwy.

TELEGRAMY

z dnia 16 kwietnia.

Wiedeń. Burmistrz dr Lueger odjechał na wyspy bryońskie. Jutro odjeżdża tam także prezydent Izby posłów Weisskirchner.

Monachium. Minister dr Gessmann przyjęty został wczoraj na audencyi przez ks. regenta Luitpolda a następnie zaproszony był na obiad dworski.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń. Stan zdrowia cesarza jest trwale dobry. Monarcha od dłuższego już czasu dwa razy dziennie przechadza się po parku.

Stanowisko nuncyusza w Wiedniu.

Wiedeń. „Zeit" donosi, że nuncyusz Granito di Belmonte chciał nawiązać normalne stosunki z br. Aerenthalem przerwane po swym interwiewie z redaktorem „Vaterlandu" w sprawie Wahrmunda. Br. Aerenthal odrzucił jednakże nawiązanie normalnych stosunków z nuncyuszem. Wobec tego uważa pismo, że uzasadnionemi są wiadomości o bliskiem ustąpieniu nuncyusza.

Zakład kredytowy dla urzędników.

Wiedeń. Rząd udzielił już koncesyi na utworzenie pierwszego austryackiego zakładu kredytowego dla urzędników. Koncesyę otrzymał urzędnik magistratu wiedeńskiego dr Filip. Według planu ułożonego przez dra Filipa, nowy zakład ma rozpocząć pracę już z końcem maja, a w połowie maja rozesłane będą prospekty. Wczoraj odbyło się zgromadzenie założycieli, na którem ustalono termin walnego zgromadzenia, które ma się wkrótce odbyć. Kapitał akcyjny będzie wynosić z początku $1^1/_2$ miliona koron, ma jednakże być automatycznie podwyższonym do 3 milionów. Kapitał obrotowy Towarzystwa będzie w ten sposób utworzony, że Towarzystwo otrzyma na podstawie koncesyi upoważnienie do wydania listów zastawnych do wysokości 60 milionów koron, z prawem bezpieczeństwa pupilarnego. Według planu dra Filipa, stopa procentowa wynosić będzie najwyżej 6—7%. Pożyczki spłacane będą w ciągu 10, 15 i t. d. lat. N. p. opłata 1000 koron wynosić będzie w przeciągu 10 lat 140 koron rocznie, w ciągu 15 lat 110 koron rocznie.

Kandydatura Ludwika Kossutha.

Budapeszt. „As Ujsag" donosi, że starszy brat Kossutha, Ludwik Kossuth wystąpi wkrótce jako kandydat do Sejmu węgierskiego w Rjece.

Deklaracya serbskiej partyi niezawisłości.

Zagrzeb. Posłowie serbskiej partyi niezawisłości na odbytej konferencyi uchwalili deklaracyę przeciw bar. Rauchowi, który wezwany do przedłożenia dowodów na twierdzenie, że Serbowie uprawiają agitacyę antydynastyczną, dał odpowiedź niezadawalniającą. Z powodu tego posłowie ci oznaczają go jako oszczercę, kłamcę i denuncyanta.

Bülow w Watykanie.

Rzym. Kanclerz ks. Bülow z małżonką udali się wczoraj o godzinie 11 przed południem z ambasady niemieckiej do Watykanu. Księżna Bülow miała czarną suknię i welon. Książę Bülow i poseł pruski przy Watykanie mieli uniformy galowe. W drugim powozie siedzieli dr Rennwerf i poseł Flottow również w uniformach galowych. Książę i księżna Bülow, jakoteż osobistości im towarzyszące, zostały natychmiast przez papieża przyjęte. Przyjęcie odbyło się z tym samym ceremoniałem, który jest w zwyczaju przy przyjęciu zastępców dyplomatycznych. Gwardya papieska oddała im wojskowe honory.

Papież przyjmował najpierw ks. Bülowa samego na jednogodzinnej audyencyi, następnie przyjął w bardzo serdeczny sposób księżnę Bülow, jakoteż posłów Mühlberga, Flottowa i dra Rennwerfa.

W międzyczasie ks. Bülow złożył wizytę sekretarzowi stanu Merry del Val, trwającą 3 kwadranse.

O godz. 1 po południu ks. Bülow z małżonką opuścili Watykan i wrócili do hotelu „Regina", gdzie mieszkają.

Po południu kardynał Merry del Val złożył w hotelu „Regina" swoją kartę wizytową dla ks. Bülowa.

Nowy krążownik angielski.

Londyn. Do portu w Portsmouth przybył angielski krążownik opancerzony nowego typu, „Indemitable". Admiralicya zarządziła wszelkie środki ostrożności, by w tajemnicy zachować szczegóły budowy nowego statku. Krążownik jest pilnie strzeżony, obcym zabroniono do niego dostępu, załogę zobowiązano do milczenia.

Rozboje Kurdów.

Petersburg. Pet. Ag. tel donosi z Urmii: Plemiona Kurdów wznowiły kampanię rozbójniczą w okolicach Urmii. W ciągu pięciu dni Kurdowie napadli na 16 wsi, zamordowali ośmiu włościan, ranili kilku, zabrali 2000 sztuk bydła, oraz mnóstwo sprzętów domowych i ograbili dwie karawany.

Zmiany w stanie posiadania realności.

W miesiącu lutym zaszły w Krakowie w stanie posiadania realności następujące zmiany:

Przez kontrakt kupna:

Parcelę budowlaną przy ulicy Długiej w dzielnicy V lwh. 2676 nabyli Ksawery Pietuszkiewicz w dwóch trzecich i Józef Skalka w jednej trzeciej części od Anieli z Łysakowskich Męckiej za 22.000 K. — Dom dwupiętrowy przy ulicy św. Wawrzyńca ls. 425 w dzielnicy VIII nabyła Leonora Rothberg od Ferdynanda i Gusty Korngoldów za 37.000 K. — Dom trzypiętrowy przy Rynku Głównym ls. 38 w dzielnicy I nabyła Bronisława Jakubowska od Bronisława i Karoliny Leszków za 120.000 K. Dom trzypiętrowy przy ulicy św. Filipa ls. 189 w dzielnicy V nabył Alojzy Türk od Wawrzyńca i Zofii Emmy 2 imion Bujańskich za 110.000 K.

Dom dwupiętrowy przy placu Szczepańskim l. s. 239 w dzielnicy I. nabyli Jan i Natalia z Bajerów Wolny po połowie od Ludwiki z Baczewskich Szancerowej za 94.200 koron. 18/80 części domu przy ul. św. Sebastyana l. s 75 w dzielnicy VII. nabył Wolf Izaak 2 imion Stahr od dra Eliasza Stahra i Herminy ze Stahrów Weinsbergowej za 2000 koron. Dom parterowy przy ul. Długiej l. s. 27 w dzielnicy V. nabył Stanisław Książek od Franciszki Haar za 17.400 koron. 1/3 część domu przy ul Sławkowskiej l. s. 264 w dzielnicy I. nabyła Ewelina Dobrzyńska od Michała Bielikowicza za 24.000 koron. 1/3 część domu przy ul. Zielonej l. s. 157 w dzielnicy VI. nabyli Antonina z Kronfeldów Immerglückowa i Ignacy Kronfeld po 1/6 części od Edmunda Kronfelda za 22.666 koron. Parcelę gruntową przy ul. Blichowej w dzielnicy VI. lwh. 2280 nabył dr Izydor Schrager od Michała i Katarzyny Renimów za 7000 koron.

Jedną czwartą część domu przy ul. Krakowskiej l. s. 78 w dzielnicy VIII nabył Abraham Rapaport od Izaaka Reicha za 24.350 koron.— Parcelę gruntową przy placu Na groblach w dzielnicy III lwh. 2666 nabył Zygmunt Schrager od Antoniego Chabowskiego za 14.872 koron. — Plac przy ul. Mostowej w dzielnicy VIII lwh. 2433 nabyło Towarzystwo budowy tanich domów mieszkalnych i domów robotniczych w Krakowie od Hermana Kroo za 21 tysięcy koron. — Plac przy ul. św. Wawrzyńca w dzielnicy VIII lwh. 1712 nabyła Gmina miasta Krakowa od Maurycego Herza za 20.525 kor.

Przez inne umowy.

Połowę domu przy placu Na Groblach l. s. 25 w dzielnicy III wartości 12.000 koron nabył kontraktem małżeńskim Otton Oestreicher od Ernestyny z Rechtów Oestreicherowej. — Połowę domu przy ul. Estery l. s. 376 w dzielnicy VIII wartości 10.000 koron nabyła kontraktem darowizny Jenta vel Jetti Grünesowa od Freidli Grünes.

Przez sprzedaż przymusową.

Dom dwupiętrowy przy ulicy św. Wawrzyńca ls. 425 w dzielnicy VIII nabyli Ferdynand i Gusta Korngoldowie po pół części za 35.807 koron.

Przez śmierć właściciela.

$^{54}/_{600}$ części domu przy ulicy św. Sebastyana ls. 69 w dzielnicy VII, wartości 3480·60 K, otrzymali w spadku po bł. p. Maryi Fleischer Rachela Fleischer $^{30}/_{600}$ części, zaś Regina vel Rebeka i Herman Fleischerowie, oraz Amalia z Fleischerów Reinerowa i Laura z Fleischerów Purischowa po $^{6}/_{600}$ części. — Dom dwupiętrowy przy ulicy Dietlowskiej ls. 479 w dzielnicy VIII, wartości 72.045·60 K, otrzymały w spadku po bł. p. Feigli z Hirschprungów Färberowej Debora Kesslerowa, Małka Fleischhakerowa, Chaja Nunbergerowa i Sara Scheinowa po jednej czwartej części.

Połowę domu przy ul. Krótkiej l. s. 97 w dzielnicy V. wartości 9700 koron otrzymali w spadku po ś. p. Maryi Karnasiewiczowej małoletni: Zofia, Feliksa i Tomasz Karnasiewiczowie po 1/6 części. Część domu A. przy placu Bawół l. s. 289 w dzielnicy VIII. otrzymał w spadku po bł. p. Zlacie Holcerowej Lazar Bienenfeld. Część domu B przy ul. Szerokiej l. s. 219 w dzielnicy VIII. wartości 1158 koron otrzymali w spadku po bł. p. Saulu Landau, Samuel Landau 6/12 części, Feigla Spirowa 3/12 części, zaś Mojżesz i Izaak Landauowie, oraz Reisla Dymowa po 1/12 części.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 16 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Wieczerza Pańska.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. 45, zachód o godz. 6 min. 33; długość dnia godzin 13 min. 48.

Loterya spożywcza w ujeżdżalni p. Targoskiego, przy ulicy Rajskiej, o godz. 2 po południu.

Odczyt p. L. Bieleckiego z Brazylii p. t. „Stosunki kościelne, szkolne i ekonomiczne w najnowszej kolonii polskiej w Brazylii", w Czytelni katolickiej, o 5 po poł.

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematograficzne o godz. o 8 wiecz.

Teatr Kineton: Przedstawienie o 5, $6^1/_4$ i $8^1/_2$ wiecz.

Straż polska. Sekcya ekonomiczna Straży polskiej odbyła posiedzenie z współudziałem przedstawicieli handlu i rękodzieła. Przewodniczący sekcyi dr Rozwadowski zdał sprawę z dotychczasowych wyników ankiety w sprawie bojkotu towarów pruskich. „Straż polska" rozesłała do 200 przeszło kupców i rękodzielników krakowskich kwestyonaryusz z pytaniami: które towary sprowadzamy z Prus, które z nich można zastąpić krajowymi, które jakimikolwiek innymi, a które bezwarunkowo usunąć się nie dadzą? Na pytania te odpowiedziało dopiero część zapytanych, ale wynik ankiety daje już pewien obraz w ogólnych zarysach.

Okazało się, że jest zaledwie kilka grup towarów, których obecnie nie można sprowadzać skądinąd (chemikalia, niektóre papiery rysunkowe, „reisceigi", których dotąd nawet nazwać po polsku nie umiemy, niektóre wyroby skórkowe) i jeden tylko towar, którego nigdy nie będzie można dostać gdzieindziej, bez którego jednak po części można się obejść, t. j. niektóre gatunki ryb; wszystkie zaś inne artykuły można dostać poza Niemcami, a bardzo wiele już nawet i w kraju, a jednak mimo to dotychczas wszystko sprowadzamy z Niemiec i to przeważnie z Prus.

Sekcya zbiera w dalszym ciągu informacye od przemysłowców i kupców i nawzajem udziela ich tym, którzy ich potrzebują, dlatego pożądaną jest rzeczą, aby wszyscy, mogący udzielić takich wyjaśnień i potrzebujący ich, zwracali się do biura „Straży polskiej" (Kraków, Floryańska 1), gdzie także przyjmuje się wszelkie uwagi i zażalenia, będące w związku z tą sprawą.

Po świętach przystąpi sekcya do zestawienia wyników ankiety i będzie w pewnych odstępach czasu ogłaszać przedmioty i sposób bojkotu: na razie z powodu świąt zwraca uwagę, że wielkanocne pocztówki, mimo napisu „Wesołego Alleluja!", są przeważnie wyrobem pruskim. Należy więc żądać tylko pocztówek wielkanocnych nakładu T. S. L. Niemojewskiego we Lwowie, Salonu malarzy polskich w Krakowie, Ziółkowskiego i Sp. w Pleszewie w Poznańskiem i t. d. Każda z nich ma wypisaną firmę zakładu reprodukcyjnego, w którym ją wykonano, podczas gdy pocztówki pruskie są bezfirmowe. Nie idzie tu o rzecz drobną, albowiem pocztówek wielkanocnych w samym Krakowie sprzedaje się około 50.000, a w Galicyi do miliona. Również papiery pod torty są wyłącznie wyrobu pruskiego, a skoro innych nie mamy, to raczej powinniśmy się obejść bez nich i poprzestać na papierach wyciętych w domu, a nie wysyłać pieniędzy z kraju tam, gdzie ich użyją na wywłaszczenie nas z ziemi.

Z dyrekcyi tramwajów elektrycznych komunikują nam: Z powodu świąt Wielkanocnych ruch tramwajowy będzie wstrzymany od godz. 5 po południu w wielką sobotę dnia 18 b. m. aż do niedzieli godz. 12 w południe.

Kradzież. Wczoraj po południu niewyśledzony dotąd sprawca zakradł się do biura reprezentanta browaru tenczyńskiego, p. Antoniego Tylki, w Podgórzu przy ul. Mostowej l. 12. Złodziej otworzył sobie drzwi wytrychem, poczem rozbiwszy biurko, zabrał z niego 1600 koron. Zawiadomiona o tem ekspozytura policyi w Podgórzu, wdrożyła za sprawcą poszukiwania.

Aresztowanie dyrektora teatru. Pisma warszawskie donoszą: W nocy z wtorku na środę o godzinie 1 po północy policya z urzędnikami ochrony oraz wojskiem wkroczyła do mieszkania p. Bolesława Nowickiego (Bolesławskiego) przy ulicy Nowy Świat nr 26. Po dwugodzinnej rewizyi aresztowano p. Bolesławskiego i odstawiono do ratusza do wydziału ochrony.

Jak wiadomo. p. Bolesławski w ostatnich czasach z własną trupą występował w teatrzyku przy ul. Mokotowskiej, gdzie wystawił „Życie człowieka" Andrejewa.

Bandytyzm w Królestwie. Pisma warszawskie donoszą: Do wędliniarni Wiktora Załęskiego przy ulicy Wspólnej przyszło o godzinie 10 wieczór 4 nieznanych mężczyzn uzbrojonych w rewolwery. — Trzech z nich skierowało lufy rewolwerów do żony właściciela oraz do subjekta, czwarty zaś z szuflady bufetu zabrał około 12 rubli, poczem rabusie wyszli na ulicę. Widząc iż Załęski zamierza ich gonić, wystrzelili z rewolweru rozbijając szybę we drzwiach. Załęski wraz z żoną wybiegli krzycząc za nimi. Napastnicy podczas ucieczki dali około 10 strzałów, zmuszając tem goniących do zaprzestania pościgu i umknęli bezkarnie.

Onegdaj dokonano zuchwałego napadu na kupców jadących z Żarek do Myszkowa. Około 10 bandytów zatrzymało sześć furmanek, któremi jechali kupcy i poddało rewizyi wszystkich jadących. Łup podobno był bardzo obfity, gdyż miał wynosić 5000 rubli. Nie obeszło się przytem i bez ofiar; mianowicie dwóch braci Zborowskich, nie chcących oddać prawie całego swojego majątku w sumie 700 rubli, bandyci poranili tak ciężko, że jeden ze Zborowskich już zmarł a drugi walczy ze śmiercią. Władze z Zawiercia zarządziły liczne aresztowania podejrzanych o ten napad mieszkańców okolicznych miejscowości.

Przedstawienia teatru czeskiego w Wiedniu. Z Wiednia telefonują: Wczoraj odbyło się zebranie stowarzyszeń niemiecko-narodowych, na którem uchwalono zwrócić się ponownie do rządu, aby nie dopuścił do przedstawień teatru czeskiego w Wiedniu.

Konwencya literacka z Rumunią. Z Bukaresztu telegrafują: Senat przyjął zawartą z Austro-Węgrami umowę dla ochrony praw własności literackiej, artystycznej i fotograficznej.

Krematorya w Prusach. Z Berlina telegrafują: Według informacyi „Berliner Tageblattu", rząd pruski zgodził się nareszcie, po sporze długoletnim, na dopuszczenie w Prusach palenia zwłok ludzkich.

Zniszczone sztandary. Z Berlina telegrafują: Z kościoła garnizonowego, który tu spłonął, uratowano tylko jeden z mnóstwa sztandarów, zdobytych przez Niemców na Francuzach podczas wojny francusko-pruskiej, a przechowywanych w tym kościele. Resztę zniszczył pożar.

Rozbicie okrętu. Z Gothenburga telegrafują: Parowiec „Götael" rozbił się niedaleko portu. Z 40 osób, które znajdowały się na okręcie, uratowano siedm. Dotychczas znaleziono trzy trupy.

Obawy cholery w Rosyi. Z Petersburga donosi pet. ag. tel.: Departament rolnictwa z powodu możności ponownego wybuchu cholery, wydał do podwładnych sobie instytucyj okólnik, zalecający przedsięwzięcie stosownych środków ostrożności.

Pożar w Bostonie. Z Nowego Jorku telegrafują: Jak z Bostonu donoszą, po przeprowadzeniu śledztwa wśród pogorzelców przedmieścia Chelsea, stwierdzono brak 87 osób. Przypuszczają, że zginęły one podczas pożaru.

Odznaczenia i mianowania „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał starszemu radcy budownictwa Sylwestrowi Hawryszkiewiczowi z okazyi przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytuł radcy dworu.

Cesarz zamianował radcę budownictwa w ministerstwie spraw wewnętrznych Reinera Sopucha, starszym radcą budownictwa przy państwowej służbie budownictwa w Galicyi.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 15 kwietnia.

GRAND-HOTEL: K. Madurowicz z Zakopanego, Dr J. Żychon z Zakopanego, Hr. J. Potocki z Poznania, K. Brandes z Berlina, Hr. A. Potocki z Wiśniowczyka. Hr. A. Krasiński z Warszawy. Hr. P. Dzieduszycki z Poturzycy, F. Ascher z Wiednia, A. Brunner z Wiednia, K. Umlant z Wiednia, S. Skrzyński ze Lwowa, Hr. S. Chołoniewski z Zakopanego, M. hr. Zamojski z Warszawy, Ks. E. Sapieha z Warszawy.

HOTEL SASKI: J. Eksc. A. Tchórznicki ze Lwowa, J. Eksc. hr. D. Abrahamowicz z Wiednia, Hr. Aug. Breza z Galicyi, M. Urbański z Haczowa, Hr. E. Krasiński z Warszawy, S. Dydyński ze Strzyszowa, Hr. T. Wodzicka z Kościelnik, B. Gubrynowicz ze Lwowa, T. Rutowski ze Lwowa, T. Skoczyński z Gorajowic, S. Ciuchciński ze Lwowa. Hr. W. Komorowski z Brukseli, S. Bal ze Lwowa. Hr. A. Potocki z Rymanowa, Hr. T. Romer z Rymanowa, Hr. M. Rey z Galicyi, K. Tschurn z Wiednia, E. Laskowski z Częstochowy, R. Jelinek z Wiednia, W. Koggel z Pauków. A. Bohdann z Wilna. M. Kraemer z Wiednia, L. Stoińska z Drezna, M. Boris z Zolna, M. Trnovszky z Wiednia, J. Iwańska z Zakopanego, S. Wolf z Zawoji, K. Skłepiński ze Lwowa, W. Ciechulski ze Lwowa, J. Ihnatowicz ze Lwowa, G. Małachowski ze Lwowa.

HOTEL POLLERA: J. Reguiski z Czuhorowa, K. Miliński ze Lwowa, M. Jampolski ze Lwowa, M. i Z. Wolibnerowa z Gulczewa, F. Michałowski z Międzyrzecza, A. Żółtowski z Niechanowa, M. Zoellner z Rozwadowa, Dr J. Jezierski z Rozwadowa, H. Suesser ze Lwowa, A. Czechowicz z Wilna, K. Pochwalski z Wiednia, M. Chojecki z Kolbuszowy, W. Szczęsnowicz z Góry, W. Gizowski z Krynicy, W. Pracki z Międzyrzecza, K. Jasiński z Międzyrzecza.

HOTEL KRAKOWSKI: Hr. O. Potoccy z Piątkowa (Prusy Zach.), Hr. M. Rostworowski z Ostrowa, Major R. Plunarz z Cieszyna, J. Żurakowski z Czernichowa, H. Jasiński z Czernichowa, A. Gryglewska z Tarnopola, Jan Kossak z Tarnobrzega, E. Murzynowski z Warszawy, C. Rudnicka z Kielc, Dr F. Czajkowski z Krosna, J. Bergman z Krosna. E. Swoboda c. k. starosta z Tarnobrzega, R. Klugowie z Wiednia. Rejent G. Lisowski z córką z Kalwaryi. Insp. M. Kawecki ze Lwowa, X. A. Bryja ze Szczyrzyca, Dr R. Sichrawa z N. Sącza, J. Kępińscy Mikuliniec, I. Kruszewski z Brzezia (Król. Pol.), Konst. Heinrich ze Lwowa, Inż. E. Cerny z Katowic, A. Zeman z Fulnoku.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 15 kwietnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 273·50. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 269·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 258·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 248·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 101·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 453·—. Clary 40 zł. m. k. 151·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 108·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 119·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 64·50. Ofen 43 zł. 230·—, Palffy 40 zł. 190·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 50·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 27·8·. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 68·—. Salm. 26 zł. m. 233·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 110·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 187·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 501·—

Berlin 15 kwietnia. Austryackie banknoty 84·95. Spirytus —·—.

Paryż 15 kwietnia. 3-prc. Renta 96·37. Mąka 29·15.

F. HERCZEG.

KOBIETA.

(Ciąg dalszy.)

II.

„Moja najdroższa Matko!

Zeszłego tygodnia byłem u Jerzostwa. Mieszkają bardzo elegancko. Spodziewałem się, że zastanę liczne towarzystwo, ku memu zdziwieniu jednak, Elżbieta przyjęła mnie całkiem sama. Miała na sobie szlafrok, poprawdzie jedwabny i przystrojony koronkami. Dziwna rzecz, jak ta kobieta mało się zmieniła w ciągu tych lat wszystkich!

Elżbieta niesłychanie się ucieszyła z moich odwiedzin i zdaje mi się doprawdy, że jej radość była szczera. Uważała to za wielką z mojej strony uprzejmość, że nie czekałem zwykłego dnia przyjęć, ale już wcześniej zrobiłem jej tę niespodziankę. (Zachodzi tu nieporozumienie. Szedłem bowiem w przekonaniu, że idę na jej „jour fixe", ponieważ przez pomyłkę, wymieniła środę zamiast czwartku).

Szczerze mówiąc byłem nieco zdziwiony tem zaproszeniem. Wiem, że stosunki majątkowe Jerzego, od czasu zeszłorocznego nieurodzaju a także odkąd tak dużo grywa w karty, nie znajdują się bynajmniej w świetnym stanie i dla tego też dziwnem mi się wydaje, że w tak drogiej jak Peszt stolicy zamierzają dom prowadzić. Zresztą, wyznaję szczerze, że kiedym przeczytał list Elżbiety, pierwszą moją myślą było: Czego też może ta kobieta chcieć od ciebie? Bo, że chce czegoś, to rzecz pewna. Jeszcze nie wiem sam czy pójść tam, czy nie iść wcale. To prawda, że pisze tak serdecznie, tak naglące, że niegrzecznością wprost byłoby nie pójść. Radbym posłyszeć Twoje zdanie, droga Mamo, w tej mierze. Pozostaję etc. *Janek.*

P. S. Prawdziwe to szczęście, że ów „radca królewski" jest tylko czczym tytułem, bo gdyby Jego Królewskiej Mości przyszła kiedy ochota zasięgnąć naprawdę mojej rady, musiałbym odpowiedzieć rzeczywiście chyba: Najjaśniejszy Panie, trzebaby poradzić się o to mojej matki!

Jerzego nie było w domu — poszedł na kolacyę do klubu — i tym sposobem cały wieczór mogłem przegawędzić swobodnie z Elżbietą. To przyznać jej trzeba, że człowiek czuje się u niej niezmiernie swobodnym, prawdziwie „à son aise". Mieszkanie urządzone jest z artystycznym gustem i wielkim komfortem, kuchnia jest doskonała, służba wzorowa. Kiedy się połowę życia spędzać musi, jak ja w restauracyach, umie się wszystko to dopiero ocenić.

Domyślam się już czego chce odemnie Elżbieta. Jerzy rzadko bywa z niemi i dla tego nudzą się w wielkim mieście. Do tego potrzeba im oczywiście kogoś, ktoby im towarzyszył w teatrze, na koncerta lub na korso. Z ochotą przyjmuję na siebie rolę tego przewodnika. Stanęła między nami obustronna pod tym względem umowa, w której obie strony odnoszą korzyść. Cokolwiek egoizmu jest w tem bądź co bądź, ale to — towarzystwo przynajmniej — usprawiedliwiony egoizm. Bo Elżbieta jest kobietą, z którą — już choćby z samej próżności — chętnie można się pokazać wszędzie, a przytem jest równie rozumna, jak wykształcona i — zwłaszcza gdy jest w dobrym humorze — ujmująco uprzejma. Boże mój i czegóż tu chcieć więcej? Właśnie otrzymałem jej zaproszenie na kolacyę. Będą — kluski z serem! Że też przez tyle lat nie zapomniała, że to jest ulubiona moja potrawa. Ale teraz dość już naopowiadałem Ci, Mateczko.

Pozostaję etc. *Janek.*

P. S. Zdziwiłabyś się, jaka to już wielka panna wyrosła z małej Elizki, córki Jerzego. Wedle moich obliczeń, nie może mieć więcej nad szesnaście do siedmnastu lat, ale jest tak rozwinięta, że możnaby ją rachować na dwadzieścia. Uderzająco jest podobna do matki, zwłaszcza oczy i chód zupełnie też same. Tylko cokolwiek od matki wyższa. Wszędzie uważają je za siostry".

III.

„Kochana moja Matko!

Zadajesz mi w ostatnim Twym liście żartobliwe pytanie, które niemniej przecież ma swą poważną stronę. Pytasz mnie, czy się zalecam do pani Elżbiety? A więc wyobraź sobie, kochana Mateczko, że tak, jak niegdyś, staję przed Tobą, poglądam Ci prosto w oczy i bez wahania, bez zarumienienia się odpowiadam: Nie! Teraz wierzysz mi przecież, nieprawda? Elżbieta też nie należy do tego gatunku kobiet, które pozwalają zalecać się do siebie. — Jest trzeźwa, mądra i czysta, ktoby ośmielał się przystępować do niej z dwuznacznemi zamiarami, ten źle wyszedłby na tem z pewnością.

Gdyby wzajemny nasz do siebie stosunek nie był takim, jakim jest, to przecież nie chciałaby mnie wszelką siłą wyswatać. Wyobraź sobie, kochana Mamo, że masz w Elżbiecie nie lada sprzymierzeńca. I ona koniecznie dybie na to, aby mnie przed ołtarz zaprowadzić.

Kiedy po raz pierwszy o tem poczęła mi mówić, wyśmiałem ją naturalnie i oświadczyłem, że od dawna już wyszedłem z tych lat, w których mężczyzna jest skłonnym do żeniaczki...

— Każdy mężczyzna — odpowiedziała mi ona na to — ma tyle lat, na ile umie wyglądać. Pan (to jest ja mianowicie) masz przeto co najwyżej lat trzydzieści. To wcale nie dobrze jest nawet wstępować tak wcześnie w małżeństwo, wprost ze szkół. (Zdaje mi się, że to pite było do Jerzego).

Powiedziałem jej, że od nowego roku, Ty, droga Mamo, będziesz mieszkała ze mną i że nie chciałbym, aby ostatecznie jeszcze jaka kłótliwa żona miała znaglić Cię do ustąpienia z mego domu. (Coby się jej, szczerze mówiąc, nigdy nie udało).

— Jak się zdaje, nie wiesz pan o tem — odrzekła mi na to Elżbieta — że ze wszystkich twych zalet największą jest ta matka pańska właśnie. W swej matce posiadasz pan posag, który w oczach każdej młodej dziewczyny czyni cię jedną z najlepszych i najpożądańszych partyj...

Pomijam to wszystko, co mi mówiła jeszcze w tej mierze, ale z tego, co mówiła, przekonałem się, że zna dobrze moją matkę.

Ilekroć tak rozmawiamy jej Elizka siedzi zazwyczaj na ławeczce u nóg matki i pieści się z nią i przypochlebia zupełnie tak, jak niegdyś pochlebiała się Tobie dawna Elżunia.

Moja piękna królowa zabrała się zresztą bardzo energicznie do wyszukania dla mnie żony. Ile razy w ostatnich czasach przyszedłem do nich, zastawałem kilka panien na wizycie, — przyjaciółek Elizki, jak mówiono. W toku rozmowy następnie wymieniała Elżbieta od niechcenia cyfrę posagu każdej z nich... Począłem nareszcie domyślać się, że te wizyty aranżowane są na moją intencyę i przez cały tydzień nie pokazałem się u nich. Elżbieta zbyt jest sprytną, aby tego nie zrozumieć i w najbliższem swem zaproszeniu zaznaczyła wyraźnie, że nikogo prócz domowych nie zastanę. Teraz pogodziliśmy się napowrót. Wprawdzie wiem, że Elżbieta pragnęła tylko mego dobra, ale wstrętne są dla mnie te nasze nowoczesne polowania na mężów, chociażby w takiej nawet zręcznej formie.

Muszę teraz iść do biura. Pozostaję etc.

Janek."

„Droga, dobra moja Matko!

Elizka pokazała mi dzisiaj, ogromnie wzruszona, milutki liścik, jaki otrzymała od Ciebie. Ale też zasłużyła sobie na niego rzeczywiście, bo sam byłem świadkiem, że cały ten wielki dywan aż do ostatniego ściegu sama wyhaftowała. Od całych już tygodni nie można było z nią rozmawiać wcale, a parę razy nawet nie poszła z nami do teatru — co zazwyczaj jest największą dla niej przyjemnością — byle tylko na czas ukończyć tę robotę na Twe imieniny. Muszę się spieszyć, bo wyjeżdżamy za chwilę na spacer do Miejskiego lasku etc.

Janek."

V.

„Moja najdroższa Matko!

O ile wspomnienia moje sięgają w przeszłość, byłaś zawsze najlepszym moim przyjacielem, najwierniejszym doradzcą. To też i dziś, kiedy jako człowiek dojrzały stoję przed tak ważnym, pełnym następstwa krokiem, pierwszą moją myślą jest: zasięgnąć Twej rady.

Najmilsza matko! Chodzi o to, że mam ożenić się z Elizką.

My oboje — Elizka i ja wprawdzie jesteśmy co do tego zgodni i już wyznaliśmy sobie wzajem, że się kochamy — usilnem życzeniem pani Elżbiety jest, aby zaręczyny odbyły się wówczas dopiero, jeśli to będzie także i Twojem życzeniem.

Ty moja kochana mateczko, nie znasz wprawdzie Elizki, tem lepiej za to ja znam ją. Do niej to najlepiej przystosować nasze węgierskie przysłowie: „Skoro ci się podoba matka, żeń się z córką". Piękna, rozsądna, nawet bardzo rozsądna, skromna w swych wymaganiach, gospodarna i oszczędna, jest całkiem podobna do swej matki, zupełnie odpowiednią na żonę.

(Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.